

Adekwatna humanistyka polityczna. Znaczenie i rozwiązanie dylematu prezesa Kaczyńskiego. Covid-19 (14 XI 2020). Nowoczesne laboratorium naukowe, czyli gospodarka po i przed r. 1989. Dlaczego żona Einsteina chętnie by pracowała w swoim fachu, ale nie w warsztacie zorganizowanym przez męża. Humanistyczna lustracja PKB w III RP. Cz.4.

1. Cywilizacja łacińska dąży do prawdy. Trzeba się zastanawiać, co chciał powiedzieć prezydent profesor w zdaniu „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. Czy 1) nie wypowiedział jakiejś istotnej prawdy, 2) prawdy zakazywanej. W cywilizacja łacińskiej dążymy do prawdy, a czy ministrowie dążą do prawdy. Jeżeli mówimy: Cywilizacja łacińska dąży do prawdy, to chcemy powiedzieć, że cywilizacja łacińska unika tautologii, uzwarczenia, kolapsu.

Tymczasem po r. 1989 Polska jest kierowana doraźnym wolnym rynkiem, który narzucił i wytworzył specyficzny język. Należy to traktować, jako wielkie laboratorium naukowe. Te 32 lata po i przed r. 1989.

2. Ministrowie mówią tautologiami. To wina języka, systemu komunikacji. Ten język taki jest. Minister Piotr Patkowski (XI 2020) ośmieszył prezesa Kaczyńskiego, PiS, rząd: W Polsce są całe „branże, które odczują skutki koronawirusa. To im dedykujemy działania zaproponowane przez premiera. Wśród rozwiązań jest też możliwość przebranżowienia.” „Są branże, które odczują skutki koronawirusa, Wśród rozwiązań jest też możliwość przebranżowienia”, czyli: Jest liczba dwa ¹. Wśród liczb jest liczba dwa.² To jest kopiowanie. Przesłanka, że na rynku są branże (zmiany branż) jest tu równa wnioskowi: są branże (zmiany branż). - Taka ocena rządu narusza podstawy cywilizacji łacińskiej. Jest to typowa wypowiedź ludzi o doprawdy minimalnych zdolnościach; Bronisław Komorowski, antagonistą PiS, doradzał ludziom kredyt i przebranżowienie. I to jest śmierć nawet konkretyzmu, czyli systemu rozumowania zwięzającego, uzwarcającego ³ (trzeba było mówić zwarcia, a nie kompakt, ale system „z chaosu porządek” jest systemem kopiowania, a nie twórczości), zatem o własności (cesze) kwantyfikacji anty-kopernikańskiej. Kolaps.

3. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców usłyszał: „ludzie nie chodzą do kin, restauracji, basen, więc dzięki epidemii konsumenci mają pieniądze”. Wypowiedzi Piotra Patkowskiego go nie dyskwalifikują, minister ma 28 lat. Każdy przymuł wciska przycisk "przebranżowić", a dzięki temu "simowie" zmieniają branżę. Czy młody człowiek może być ministrem? - pyta prezes Kaczyński. Jest to pytanie na czasie w związku z min. Wanda Buk, która – jako prawnik - zasłynęła z

1 Czyli są branże.

2 Na rynku jest możliwość przebranżowienia.

3 To nazwa albo posła A. Stryjewskiego, albo posła Antoniego Macierewicza z okresu, gdy byli nazywani generałami LPR. Nie pamiętam czyja, ale podał mi ją prof. Gerwazy Świdorski. Lekarz Anny Walentynowicz, a także najwybitniejszy w świecie spondynolog 1989-2005, który postawił diagnozę, że Jan Paweł II nie był leczony. Maria Przydatek, siostra ks. Kazimierza Przydatka, również z Rzymu, nie została dopuszczona wiosną 2000, a potem latem i jeszcze jesienią 2000, do leczenia Jana Pawła II. Zdaniem ks. Kazimierza Przydatka, sekretarz Jana Pawła II celowo odrzucił leczenie odcinka szyjnego kręgosłupa u Jana Pawła II. Diagnozę prof. Gerwazego Świdorskiego przekazał – do rąk własnych - ks. K. Przydatkowi profesor nauk humanistycznych. W odpowiedzi ks. K. Przydatek powiedział, że zrobi wszystko, aby siłami profesjonalnej fizyko-terapeutki leczyć Jana Pawła II, odcinek szyjny. Po pewnym czasie informował, że sekretarz Stanisław Dziwisz go po prostu wyrzucił, zatrzasnął przed nim drzwi. Agent GRU mógł być sekretarzem Jana Pawła II (a potem „czekał” na lotnisku w Smoleńsku), ale fizjoterapeutko, przez której ręce przeszły setki Rzymian, siostra księdza, nie mogła leczyć Jana Pawła II. Nie przypuszczam, aby Don Stanislao celowo współpracował z GRU i dlatego twierdzą, że trzeba młodych zatrudniać na stanowiskach ministerialnych, ale to muszą być Kopernicy.

podwyższenia norm promieniowania o 10 tys. procent (zmiana standardu o 6-14 % jest rewolucją w fizyce⁴). Jaki jest sens robić coś, żeby wypłacać odszkodowanie za choroby, które wywołuje promieniowanie. „Badania dowiodły, że nadmierne oświetlenie w porze nocnej może być przyczyną raka, zwłaszcza piersi u kobiet”.⁵ Ci, którzy poświatę nad szklarnią pomidorów w Siechnicach widzą z okien, zasłaniają okna, zwierzęta „opuszczają okolicę, a domowe i gospodarcze mogą przypłacić to życiem”. To naświetlanie pasmem mikrofalowym g5 ma być już bezpieczne, skoro nawet zwykłe światło jest niebezpieczne? „Silna emisja światła utrudnia normalne funkcjonowanie i zaburza zegar biologiczny, to zanieczyszczenie światłem.” „Naukowcy nie rozpoznali jeszcze, jaki teraz wpływ na mieszkańców Siechnic ma sztuczne światło.”

4. Na wielu poziomach istnieje **problem psychopatii**. Jest z tym związane dobro i prawda. Problem psychopatii - na poziomie domowym i na poziomie rządowym. Tylko osoba o psychopatycznym umyśle afiluje niebywale niebezpieczne dla zdrowia i życia bliźnich zmiany, czy to w skali małej, czy społecznej. Żaden człowiek klinicznie zdrowy tego nie robi. To jest zagadnienie dobra. Niewinna minister Wanda Buk, w końcu kiedy miała się uczyć, skoro została ministrem w 25 r.ż., naruszyła warunki cywilizacji łańskie, ponieważ w tej cywilizacji prawda idzie przez dobro. Jeszcze trudniejsze jest to, że ma ono i warunek piękna. Pamiętam, jak pewien zasłużony działacz opozycji chwalił desygnowanie młodych na stanowiska ministerialne, tymczasem w historii mamy miliony przykładów, że osoba, która zostaje ministrem przed wiekiem jak u Platona nie rozwija się, następuje blokada, jest więc niewinna. Winę ponoszą ci, którzy ją na to stanowisko wepchnęli. Z tym zjawiskiem borykają się - na najniższym szczeblu - rodzice, którzy dużo zarabiają, którzy dzieci „rozpuszczają”. I jest to znane zjawisko w domach szlacheckich, dyrektorów itd. - powstają pokolenia tylko roszczeniowe, całkowicie pozbawione pasji.

5. Sytuacja Polski jest bardziej napięta, aniżeli w innych krajach, ponieważ te mają wywiad i kontrwywiad. W Polsce desygnować trzeba na stanowiska tych, 1) co się sprawdzili, zdali egzamin dojrzałości racji stanu i odmówili współpracy z WSW; oni spełniają kryterium J. Kaczyńskiego „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż geniuszy” oraz 2) każdego (!) młodego, jeśli tylko jest Leibnizem, Ciołkowskim, Bemem, Skłodowską, Kazimierzem Siemienowiczem, Chopinem, bo czy ktoś widział, aby Kopernik chciał się legalnie nakraść? - oni też spełniają kryterium J. Kaczyńskiego „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż geniuszy”. 2a) Prezes stając u progu możliwej nowej epoki filogenetycznej cesarskiej w swoim kalamburze „Polska bardziej potrzebuje uczciwych niż genialnych” dał znać, czy może miał przebłysk, że poszukuje genialnych. Geniusz jest od razu gotowy. Na przykład Kopernik. W wieku 27 lat Kopernik miał gotowy projekt zmiany całego systemu świata. To jest tak jak z Einsteinem. Kopernik przedstawił papieżowi nowy system świata, nową kosmologię, wraz z praktycznymi konsekwencjami. - Czy papież to rozumiał? - można wątpić, myśl ludzka nie jest uzależniona od czyjejś akceptacji (warto to powtarzać kobietom, że nie trzeba poszukiwać akceptacji). Czy cokolwiek, co przedstawiam tu jest od czegoś uzależnione, czy widzę to tak, że szukam akceptacji?

Trzeba mieć wielką wiedzę w sensie tego boskiego namilczania się, aby widzieć potrzebę przedstawienia świata. I takich nam - wobec braku wywiadu i kontrwywiadu - brakuje.

6. Protegowanie młodej osoby na wysokie stanowisko to rzecz **arcygroźna** dla osoby protegowanej. Że dla państwa arcygroźna, to rozumiałe. A że dla jednostki arcygroźna, to nie jest

4 Mówię to jako kierownik zespołu ds standardów i stałych fizycznych w Instytucie Metrologii Elektrycznej. Gdy uznałem, że zasada kosmologiczna wymaga materii ukrytej, aby wprowadzić inflację wszechświata, to uczniowie Einsteina pisali recenzje mojego projektu „nie będzie nam student mówił, jakie błędy popełniliśmy”. Godzili się na 6-14-28 % zmiany gęstości materii kosmicznej, ale nie na zmianę aż jednego tysiąca procent.

5 <https://www.money.pl/gospodarka/luna-nad-siechnicami-mieszkanicy-domagaja-sie-kontroli-ministerstwo-rozklada-rece-6577349025942304a.html>

tak znane. W Polskiej antropologii odkryto prawo, że młody człowiek protegowany ma nieubłaganie przerwana ścieżkę rozwoju. Podkreślam słowo **nieubłaganie**.

Dlaczego wśród dzieci i wnuków domów Czartoryskich, Windsorów, Romanowów, drugiego prezydenta po okrągłym stole nie ma fizyków, chemików, logików, matematyków, metodologów, geologów, astronomów, astrofizyków, heliofizyków, twórców teorii rozwoju, nikogo w ogólnej teorii systemów. Nie brakuje tam ludzi życia zuchwałego, bałwańskiego, bezsensownego, błazeńskiego, ludzi ostrych, nieczułych, morderców, okrutnych, niemiłosiernych, którzy prowadzą działalność rozdawniczą (charytatywna) jako parawan, ale dlaczego na sto milionów twierdzeń w fizyce niczego nie rozwinęły dzieci, wnuki, prapraprawnuki Radziwiłłów. Rozumiem przodków Wałęsy – nie mieli dostępu do książek. To prawda.

7. Co to, domy Hohenzollernów, Habsburgów, Poniatowskich zbyt ciężko pracowały, nie mieli tam czasu, aby rozwijać jakieś twierdzenie z logiki, statystyki, mechaniki? Dlaczego historia lotnictwa, konstruktorów samolotów, łodzi podwodnych, silników jest tu tak dziurawa? Dlaczego to kucharz podał zasady teorii ciepła? Dlaczego to dopiero syn pastucha, a nie jakiegoś Radziwiłła podał sto twierdzeń obliczania torów komety?

Dlaczego z domu Sapiehów nie ma żadnego twierdzenia w biologii, genetyce. Dlaczego Lanckorońska nie zjawia się nawet w jakiejś dyscyplinie, która nie wymaga aż takich zdolności, jak Einstein. Historia, historiografia, historiozofia, politologia, botanika, zoologia, opis kotów⁶. Ktoś kto ma dobre warunki i niczego nie stworzył jest społecznym psychopatą, nawet jeśli nie jest nim w środowisku domowym.

Jest zupełnie przeciwnie, aniżeli mówiła mi to ta ważna osoba w państwie, otóż, młoda osoba, awansowana na wysokie lukratywne stanowiska w wieku przed porzuceniem fazy rozwoju ekstazy wulkanicznej zatrzymuje się w rozwoju i nic dziwnego, że zwykle pomiata ludzkim zdrowiem. Następuje całkowite zablokowanie tej wewnętrznej potrzeby pokonania fazy odkrywczej.

Umysł człowieka awansowanego bez własnych osiągnięć, nienawykłego do ciężkiej pracy fizycznej lub umysłowej zmierza ku psychopatii. W domu, tzn. w skali indywidualnej, jest tak samo jak na poziomie państwowym. Opisała to Zapolska – czy Pani Dulcka nie była psychopatką? Opatrzność była łaskawa dla hierarchów, czyli dla prawicy. Czego dokonali ci właściciele majątków?

8. W kontekście potężnej opresji wynikającej z pedofilii, ks. Zaleski podkreślił, że po upadku PRL Kościół otrzymał dobra, które były mu naddatkiem, w stosunku do potrzeb i całkowicie (od nadmiaru, ze struktury mózgu) skokowo się zmienił, uznał, że jest bezkarny lub tego nie uznał i wtedy pod przymusem (dobrobytu, naddatku), stał się oazą niebywałych ekscesów nazywanych lewicą, marksizmem itd. Gulbinowicz to egzemplifikacja (konkretystyczne wcielenie) pogody dla ekscesów. Kościół za komuny dbał o dobro narodu. W kapitalizmie wstąpił – nie ze swojej winy, z winy fali solitonowej, która porusza mózg przy nieskromności, naddatku - na tory ochrony niebywałych finansowych i seksualnych ekscesów, tory diabelskie. Kościół Wyszyńskiego był kościołem prospołecznym, ale od r. 1989 to się gwałtownie zmieniło. Przyszły medale, order, miliony, zagnieżdżyła się społeczna zbrodnia, pod hasłami walki z aborcją wyaborcowano X ludzi, jeśli w r. 2033 powinno być ich dwa razy tyle, co w r. 1989. (1989+44=2033). W 44 lata PRL-ej nastąpiło podwojenie liczności polskich rodzin. Zwłaszcza w świetle „dokonań” III RP, wygląda na

6 O kotach napisał wielki manuskrypt wnuk służącego i sprzątaczkę, biolog Karczmarczyk, nauczyciel ze SP nr 84, ul. Górnickiego, Wrocław. Żaden z bogatych nie dał mu pieniędzy na opublikowanie – woleli przepić, przehulać.

to, że Gierek mógł być agentem Dwójki, która prowadziła politykę marginalizowania psychopatów w polibiuurze.

Od r. 1989 nastąpił skokowy wzrost majątków i skokowy wzrost przeróżnych ekscesów. Wobec tych ekscesów na prawicy, aż takich, potrzebne jest porównywanie stopnia przed i po r. 1989. Pokazuje to, że psychopaci są na górze, tam gdzie jest bogactwo i władza, ale teza Wałęsy, że „Jan Paweł II chciał uwolnić Polaków od komunizmu” i dlatego przymykał oczy na seksualne ekscesy to koncepcja błędna. Jeśli Wałęsa o hierarchach wiedział – w czasach gdy społeczeństwo nie wiedziało – to identyfikuje się z SB. Powinien to ogłosić, miał możliwości, a nie trzymać wiadomości dla jakiegoś swojego niepewnego szemranego użytku.

9. Na wysokie stanowiska desygnuje się ludzi takich jak Leibniz albo takich, którzy przeszli etapy dojrzewania i mają już mózg cesarski, w młodości odmówili współpracy z polską zabójczą Smierszą, czyli WSW, ludzi wybitnych, nieprzekupnych, posiadających zdolności do generowania z siebie zasług dla narodu, tymczasem właśnie protegowanie blokuje przejście narodu do następnej fazy rozwojowej. Naród rządzony przez 20-letnich ministrów nie może się wesprzeć na silnym skokowym oświeceniu, które przechodzą ludzie około 28 – 30 r.ż., a potem to rozwijają, przynajmniej ze 20 lat. Taki rząd utworzony przez protegowanie jest patogeniczny, naciska na naród tą fatalną „chorobotwórczą” krzywdzącą fazą ekstazy wulkanicznej.

O ile w 72 r.ż. zjawia się faza cesarska, rozumu najdoskonalszego, to protegowany młodziak, bez zdolności i dokonań, odbiera nagły skok, jako wezwanie do pielęgnowania umysłu gadziego – dosłownie „z chaosu porządek”. Wszystkie rządy po r. 1989 w 99 % zatrudniały ludzi najgorszego sortu, a nie tych, którzy tworzyli dobro, mieli ku temu znaczne umiejętności, odkrywali wielkie horyzonty przed narodem w skali niespotykanej wśród ludzi, odmówili WSW, w ewidentny sposób odrzucili korzyści, byli Kopernikami itd. - dlatego społeczeństwo opanował lichy niebezpieczny umysł nieharmonijny. To jest ta miara: Wyobraźcie sobie, aby Kopernik myślał jak się tu legalnie nakraść? - to takie jest rozwiązanie dylematu prezesa Kaczyńskiego: Leibniz.

10. Psychopatki – jak zona Einsteina - mają niezwykle silne i wspaniale zamaskowane przywiązanie do chcenia – w tym sensie patrzą w siebie, ale mogą być własnymi katami, ponieważ psychopatia jest wadą rozwojową mózgu, więc nie ma taki mózg audytu – spojrzenia z zewnątrz. Jeśli psychopatki dostaną zlecenie to prace wykonują bezawaryjnie. Kamiński był takim psychopata, który mordował na Woli wszystkich kogo spotkał, aż go za niesubordynację rozstrzelał Zalewski.

11. Psychopaci mają talent do pasożytowania, odmawiania pracy zawodowej tej na rzecz małżeństwa, akceptują skłócenie z rodziną partnera. Żona Einsteina chętnie by pracowała, ale nie w warsztacie zorganizowanym przez męża. To o to w ich małżeństwie chodziło, o ten czynnik - mąż i szyld oficjalny, instytut; jak się to mówi w III RP: firma. Psychopaci patrzą na świat przez szyld.

12. Małżeństwo Einsteina pokazało mu, że dla psychopatki musi być firma. Ma to jakiś związek z tą wędką. Jest jakiś sektor w mózgu odpowiedzialny za psychopatię; pobudzony ja generuje. To może dlatego (pobudzenie tego sektora) ludzie sobie nie radzili, nie akceptowali „mądrości” księdza z gór, jego rady samozatrudnienia się – jak mówili: „wędka, a nie ryba”. Ale to nie oznacza jeszcze, że oni byli psychopatami – to mogła być ich niezaradność, dowód istnienia ośrodka psychopatycznego, którego łatwo uaktywnić przez spowodowanie nieszczęścia, takiego jak np. trauma utracenia pracy w kapitalizmie. Kościół tych ludzi zostawił. Istotą psychopatii nie jest ta ich niezaradność. Psychopatią jest przeniesienie kapitalistycznych – formalnych, maszynowych - stosunków służbowych do małżeństwa.

12a) Dojaśnienie: Ludzie z jakiej jakby wygody promażeńskiej (nawet jeśli małżeństw nie tworzyli, wystarczy, że to czuli) nie potrafili żyć bez zakładów pracy, bez fabryk, bez miejsca na kawkę, ciastka, politykowania, czytania zakazanej prasy, prasy podziemnej, bez miejsca do pogadania, pośmiania się, podrywania dziewczyn, które wychodzą sobie na papieroska, albo – bardzo częste praktyki - poopalać się na trawniku w pracy i pokazać się koleżankom, jakie są zgrabne. Książd z gór to strasznie karciał i wołał (na tym polegało poparcie kleru dla zniszczenia produkcji): to myślenie o niebieskich migdałach to jest ukrytym bezrobociem, trzeba was obiboków powyrzucać, zredukować zatrudnienie. Jak postoićcie za bramą, żebrząc o pracę, to skończy się kawka, politykowanie, opalanki. I ? - i doczekali się depopulacji, a nawet strajku kobiet, gorszącego wulgarnego. Ten strajk kobiet nie powstał dopiero 22 X 2020. Ludzie od Kościoła odchodzili od razu, kiedy to wszystko zobaczyli, powoli, powoli, kiedy zobaczyli, że kler poparł zmniejszenie Polski z 90 % PKB. Rządy kapitału popełniają błędy począwszy od r. 1989, ponieważ wątpliwa jest wiara, że zmniejszenie PKB oznacza rozwój. PKB, czyli produkcja ⁷ determinuje, czy rząd kieruje się własnym rozeznaniem, czy też kopiuje informacje z zewnątrz, często wadliwe, a świadczy o tym usuwanie dyskusji z youtube Susan Wójcicki. Główny patolog, dr Roger Hodkinson, podczas telekonferencji z administracją (z urzędnikami) rządową w Albercie: „Covid-19 to największe oszustwo, jakie kiedykolwiek popełniono na niczego niepodważającej niedouczonej opinii publicznej”. Po trzech godzinach jutubowe straże wykasowały tę opinię. Widać, że „nasza” (nie polska, bo polska uznaje liberum veto, jak na konklawe) cywilizacja od pewnego czasu (tak nie było wcześniej) nie wytrzymuje napięcia prawdy.

Ten proces zaczął się pod koniec 1991 r. W 3 lata po wprowadzeniu kapitalizmu, czyli w 3 lata po okrągłym stole, ludzie z wolna zaczęli orientowali się, że kler popiera nie ich, ale kapitalizm i odeszli – stopniowo, ociągając się - od Kościoła. W Ameryce Łacińskiej sięgali po broń. „A co mają zrobić?” - powiedział retorycznie Jan Paweł II. Ci księża, którzy bezrobocie uznali za antropologiczną normalność 1) zniszczyli Kościół – to całe kluby księży z okolic seminariów sierpniowych w Castel Gandolfo, 2) nie wiedzieli, że to rzekome bumelowanie jest w rzeczywistości wielkim osiągnięciem optymalizacyjnym, tworzeniem rodzin, wręcz dzieci.

Nie zastanawiali się nad tym jak rosną rodziny, na czym to polega.

Tam wtedy (już tej Polski nie ma) budowano rodziny, rozmawiano z przyszłymi żonami, odpoczywano, pracowano, urzędowano.

Nie umywa się do tego wynalazku społeczeństwa polskiego koncepcja Zachodu, koncepcja kapitalizmu pracy efektywnej – bardzo podobnej do stalinowskiego rozumienia pracy też efektywnej.

System społ.ekon. S nie był systemem zbyt konkretnym – to był system pracowity, prorodzinny i nakierowany na literaturę patriotyczną, z której wydobywał energię życiową.

System kapitalistyczny jest niewolnictwem w stosunku do rządów Solidarności 1980-89: „Imię jego będzie czterdzieści i cztery” (Dziady). „Nad ludy i nad króle podniesiony; Na trzech stoi koronach, a sam bez korony; A życie jego – trud trudów; A tytuł jego – lud ludów.” - Ponieważ w XIX wieku znano przyporządkowania liczb do liter i słów, to mógł swoje imię Adam zapisać, jako 44, sumę $d = 4$, $m = 40$, zwłaszcza, że chwilami w roli zbawiciela widział siebie. 44 napisałby wtedy „bezwiednie”. W referacie w College de France (1844) stwierdził, że „czterdzieści i cztery” należy odnosić do Towiańskiego, czyli do zakonspirowanego siebie, ale po kilku miesiącach odwołał to i

⁷ To jest prawdziwe PKB, ze stylu rozumowania sprzed r. 1989.

Janowi Niemojewskiemu napisał „Kiedy pisałem, wiedziałem. Teraz już nie wiem” – co może oznaczać, że w po wielkich przemyśleniach uznał, że **życie jest niewyraźne**, żywe; że jest nieparametryzowalne w prostych słowach, że wymaga poezji, tomów. Nie wiedział jak to inaczej napisać do Jana Niemojewskiego. I tego - niewyraźnego, holistycznego - psychopatki nie wiedzą. One żyją swoim kosmosem, wewnątrz siebie.

Z obserwacji, widać, że związek Einsteina z psychopatką opierał się na absolutnym podporządkowaniu partnera.

13. Psychopatka jest wieżą obronną, murem. Nie uznaje swojej winy, robi źle, ale gdy musi ponieść tego konsekwencje, nie chce ich uznać. Toksyczny związek z psychopatką oznacza, że to Einstein musi wziąć na siebie ciężar jej wad, to znaczy blokowania życia i ma sam podtrzymywać nie tyle małżeństwo, bo i to jest prawdą, ile małżeństwowość, o ile taki byt istnieje. - A istnieje przynajmniej w znaczeniu społecznym. A może istnieje i w znaczeniu teorii „Cybernetyka i charakter” - istnieją dwa potencjały i one tworzą systemy autonomiczne, a więc komórkę wyższego rzędu, aniżeli single. Mianowicie, zwierzęta sobie coś wyrwą ze stepu, ale człowiek musi na małżeństwo dopiero zapracować.

14. Z życia Einsteina wiemy, że psychopatka pozwala sobie - w tym małżeństwie dwóch fizyków - bezkarnie na wszystko i nie ogląda się na znane normy i podstawowe zasady umacniania małżeństwa, rodziny. Cokolwiek by się nie stało, wina zawsze będzie leżała po stronie Alberta, męża, a swojej nieczynności nie widzi. Ostatnio o tym mówiły dwie panie z TV IPN (2020), że w UE mężczyźni nie chcą wchodzić w związki małżeńskie, ponieważ kobiety weszły w rolę strony zwalczającej ideę małżeństwa. Że z powodu jakby spsychopatyzowania, czy autyzowania kobiet, w niektórych krajach UE w ogóle nie ma małżeństw; nawet gdyby kobiety chciały, to nie ma chętnych na mężów. Można sobie te relacje posłuchać na youtube, jak dwie kobiety ubolewają na przekształcanie UE w obóz koncentracyjny dla kobiet, pod kontrolą kobiet...